

PRZYRODA I CZŁOWIEK

JANUSZ RYGIELSKI

Turystyka przyrodnicza

Zainteresowanie i związki człowieka z przyrodą istniały zawsze, ale w okresie szybko postępującej urbanizacji, uprzemysłowienia i jednocześnie dotkliwych zanieczyszczeń środowiska — pęd do natury przybiera niespotykane wcześniej rozmiary. Podczas weekendów owocuje rodzinnymi wypadami na „zieloną trawkę” i wędrowkami po lasach podmiejskich, w okresie wakacji przejawia się urloпами na łonie przyrody. Gdy starcza miejsc w schroniskach i stanicach wodnych — to przybiera formy wędrownie, gdy nie — wciska się do zaprzyjaźnionych leśniczówek, na pola namiotowe i działki letniskowe położone w ustroniach.

Doliczmy wzrastające zastępy myśliwych, wędkarzy, użytkowników dach podmiejskich i komunalnych działkowiczów — a ukaże się nam cała armia ludzi, poszukująca kontaktu z przyrodą. I choć nie wszyscy z nich są turystami (np działkowicze), a potrzeby niektórych nie zawsze idą w parze z ochroną przyrody, to jednak zainteresowanie przyrodą ma miejsce w każdym przypadku. Warto te zainteresowania pielęgnować i rozwijać. Wzbogacają one wiedzę i charaktery wielu (już chyba milionów) ludzi, a ponadto w sumie tworzą klimat sprzyjający ochronie środowiska.

Narody zamieszkałe w państwach bardziej od naszego uprzemysłowionych

i przez to w znacznie bardziej zniszczonym krajobrazie traktują przyrodę jako narodowe hobby. Pasje sympatyków natury, specjalizujących się w poznawaniu osobliwości przyrodniczych, doczekały się w wielu krajach instytucjonalizacji. Utworzono towarzystwa turystyczne miłośników dzikiej flory i fauny, wydające liczne pomoce naukowe i poradniki oraz organizujące wycieczki i wprawy do wszystkich niemal zakątków Ziemi. W towarzystwach tych istnieją sekcje, np. pasjonujących się ornitologią, botaniką, życiem w morzu lub w jaskiniach. Towarzystwom tym upodobania kolekcjonerskie, fotografowanie, filmowanie i nagrywanie głosów przyrody, a także niemal wszędzie duża aktywność związana z ochroną przyrody.

Tak jest na przykład w Anglii, gdzie dyrekcje parków narodowych popularyzują turystykę przyrodniczą i kształcą jej wyznawców w specjalnych ośrodkach dydaktycznych. Dla celów turystyki przyrodniczej wydaje się liczne publikacje, przewodniki specjalistyczne, informatory, albumy, slajdy i filmy oraz różnego rodzaju zeszyty do ćwiczeń, ułatwiające poznawanie przyrody i zaszczepiające kolekcjonerskie zwyczaje.

W Stanach Zjednoczonych organizacja Earthwatch zachęca zwykłych turystów do uczestnictwa w wyprawach nauko-



„Znajomość przyrody — przede wszystkim najpospolitszych roślin i zwierząt — stanowi nieodłączną część krajoznawstwa”. Na zdjęciu — rzadki okaz 250-letniej sosny w Brodach niedaleko Krosna Odrzańskiego. Okoliczni mieszkańcy zwą ją — nie bez uzasadnienia — „ośmiornicą” (fot. CAF — Szyperko)

wych. Za stosunkowo niedużą opłatą (750 dolarów) można — jak doniósł „Przegląd Techniczny” — uczestniczyć w ekspedycji do dżungli Amazonki, zajrzeć do krateru wulkanu w Zairze, posłuchać w nocy, jak wyją hieny w Kenii i przy okazji zbierać dla naukowców okazy flory i fauny, minerałów, odkopywać ruiny pozostałe po zamierzchłych czasach, szukać pod wodą zatopionych statków, dokonywać rozmaitych pomiarów. Od 1973 r. Earthwatch wspierała 360 programów badawczych w 45 krajach — 3 tys. osób uczestniczących w wyprawach wpłaciło organizacji 1,5 mln dolarów.

Znajomość przyrody — przede wszystkim najpospolitszych gatunków roślin i zwierząt — stanowi nieodłączną część krajoznawstwa. Niestety, z naszego krajoznawstwa sprawa ta w trudny do usprawiedliwienia sposób „wypadła”. Wypadła też praktycznie z programu szkolnego, a pod względem liczby wydawnictw ułatwiających zapoznanie się z przyrodą jesteśmy na szarym końcu Europy (wydawnictwa tego rodzaju rozchwytywane są w ośrodkach kultury NRD i Czechosłowacji). Na tle powszechnego analfabetyzmu w tej dziedzinie żałośnie wygląda uczenie się o gatunkach chronionych, gdyż, aby móc je zidentyfikować, należy wiedzieć, czym się różnią od pozostałych.

Nie chodzi tu — rzecz jasna — o czynienie z każdego turysty wszechstronnego znawcy, a jedynie o amatorską znajomość przedstawicieli gatunków występujących w naszej przyrodzie, choć zdarzało się przecież, że poprzez turystykę dochodzono do najwyższych uniwersyteckich godności.

Turystyka przyrodnicza już w Polsce istnieje. Różne lokalne i środowiskowe organizacje PTTK włączyły ją do swego programu działania i z powodzeniem realizują w praktyce. Na przykład studenci co roku prowadzą specjalne obozy w Puszczy Białowieskiej. Udział fachowców z Parku Narodowego umożliwia nie tylko dogłębne poznanie spraw przyrody, ale także zwiedzenie, niedostępnych w zasadzie dla turystów, rezerwatów ścisłych.

Oryginalną inicjatywę wykazał Oddział przy Nowej Hucie, wprowadzając w 1975 r. Odznakę Przyjaciela Naturalnego Środowiska. Odznakę tę przyznaje się za wykazanie czynnej postawy i zaangażowania w sprawach ochrony środowiska przyrodniczego. Odznakę można zdobywać podczas wycieczek pieszych, kolarskich, kajakowych, narciarskich i autokarowych (!). Kolejne stopnie odznaki przyznawane są za uzyskanie odpowiedniej liczby punktów, a te za zwiedzenie obiektów przyrodniczych. Szczególnie wysoko premiowane jest zwiedzanie parków narodowych oraz muzeów przyrodniczych. W formie premii przyznaje się dodatkowe punkty za przeciwdziałanie niszczeniu środowiska przyrodniczego, sporządzanie notatek i zdjęć fotograficznych.

Biorąc pod uwagę to wszystko, co wyżej zostało napisane, działacze Komisji Ochrony Przyrody Zarządu Głównego PTTK zaczęli rozważać, czy obok funkcjonujących w Polsce rodzajów turystyki — górskiej, pieszej, kolarskiej, podwodnej itp. — nie wprowadzić TURYSTYKI PRZYRODNICZEJ. Dotychczasowy podział, przyjęty w PTTK, wiąże się bądź to ze sposobem i ze sprzętem służącym do uprawiania turystyki (piesza, kolarska, narciarska, kajakowa, motorowa) bądź też ze środowiskiem, w jakim się turystykę uprawia (górska, podwodna). Nazwy te nie zawsze odpowiadają praktyce działania, gdyż np. piesza oznacza nizinną (piesza górska to już górska, nie piesza). Można przyjąć, że przyroda jest środowiskiem właściwym dla turystyki przyrodniczej, uprawianej z użyciem sprzętu nie szkodzącego środowisku, a więc rowerów, kajaków, pletw, nart etc.

Zadaniem PTTK byłoby stworzenie systemu, zapewniającego opiekę i rozwój turystyki przyrodniczej, ujęcie jej w odpowiednie ramy organizacyjne, zapewnienie kwalifikowanych przewodników, wydawnictw, a także stosownych odznak nadawanych za osiągnięcia w tej dziedzinie.

Powołany przez Komisję Ochrony Przy-



W jednym z rezerwatów w Białowieskim Parku Narodowym (fot. CAF — Sokolowski)

Kilkusetletni dąb w lesie przy szosie Kraków—Libiąż (fot. CAF — Piotrowski)



rody ZG PTTK zespół *) doszedł do wniosku, że oddziały PTTK miałyby za zadanie popularyzowanie oraz organizowanie wycieczek przyrodniczych. Zasadniczym modelem byłyby wycieczki sobotnio-niedzielne, zalecane w czterech, typowo polskich ekosystemach (bór iglasty, las liściasty, torfowisko, zbiornik wodny). Uczestnicy takiej „wszechnicy” mieliby prawo do noszenia plakietki „Przyroda — moja pasja”. Oddziały PTTK opracowałyby dla każdego regionu listy zalecanych obiektów przyrodniczych. Udział w cyklu pogadańek i wycieczek oraz określona suma punktów za zwiedzenie zamieszczonych na liście obiektów upoważniałaby do nadania odznaki „Turysta-Przyrodnik”.

Celem tej odznaki (której regulamin został opracowany) jest wzbudzenie zainteresowań przyrodniczych wśród turystów oraz kształtowanie właściwych postaw wobec przyrody. Odznakę ustawiono w trzech stopniach: złotym, srebrnym i brązowym. Najniższy stopień przyznają komisje ochrony przyrody zarządów wojewódzkich PTTK, złotą i srebrną — Komisja Ochrony Przyrody Zarządu Głównego.

Ubiegający się o odznakę powinien prowadzić notatnik turysty-przyrodnika, w którym wpisuje obserwacje i wrażenia z wycieczek przyrodniczych. W tym notatniku wpisywane są potwierdzenia przebytych wędrowek, podobnie jak to ma miejsce z innymi odznakami PTTK. Za zwiedzanie obiektów przyrodniczych, przekazywanie ważnej informacji systemem inwentaryzacyjno-informacyjno-alarmowym, przykładne pełnienie funkcji społecznego opiekuna przyrody lub członka Straży Ochrony Przyrody oraz za działalność popularyzatorską w zakresie przyrodoznawstwa turystycznego przyznawane są odpowiednie liczby punktów do odznak.

Następną, wyższą formą poznawania

*) W składzie: J. Jackowska, J. Lipszyc, T. Krzywicki, Cz. Łaszek, G. Rąkowski, St. Szczepański, S. Tarwid, W. Tyrakowski.

przyrody, byłoby uczestniczenie w ogólnopolskiej „wielkiej wędrówce”. Konieczne jest wydanie spisu ważnych obiektów przyrodniczych, położonych wzdłuż tras o wybitnych walorach krajoznawczych. Obiekty te posiadałyby swoją punktację, a ich poznanie prowadziłyby do możliwości uzyskania złotej odznaki „Turysty-Przyrodnika”.

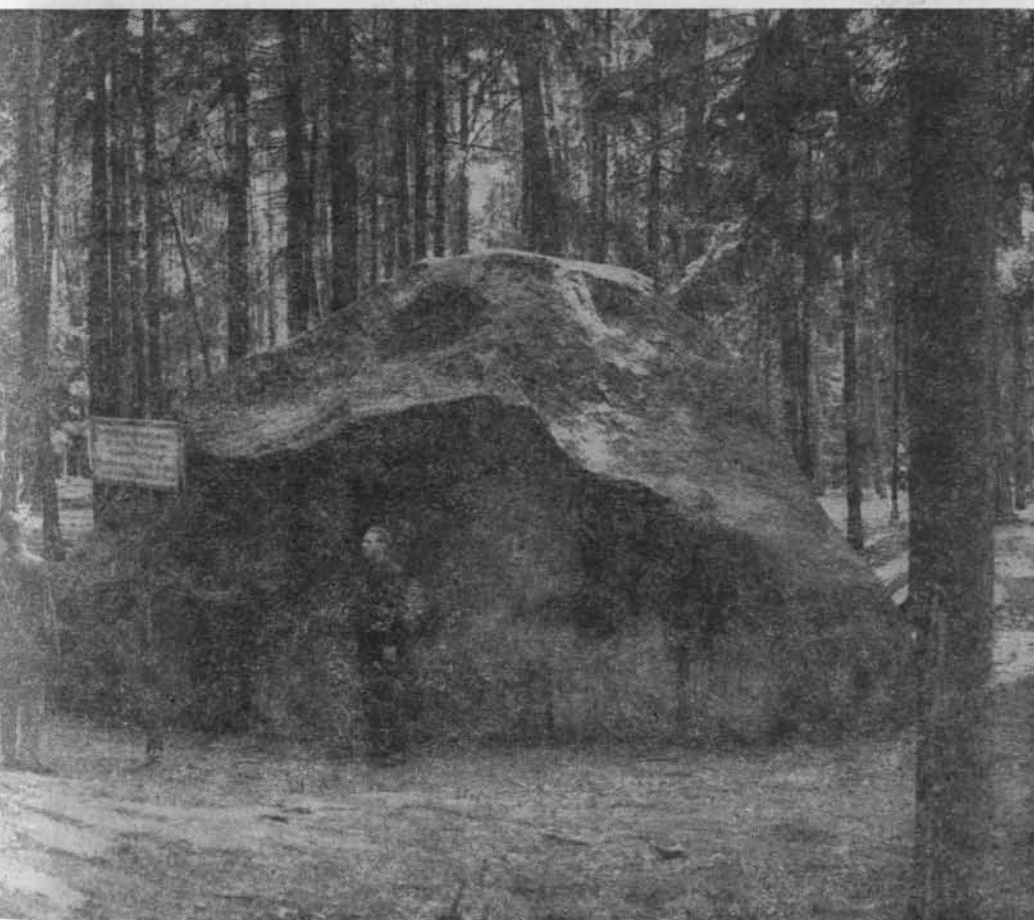
Taki turysta mógłby uzyskać uprawnienia przewodnika (czy instruktora) turystyki przyrodniczej, a więc weryfikować punkty i odznaki przyznawane innym.

Osobnym zagadnieniem byłoby włączenie polskiej turystyki przyrodniczej do międzynarodowego systemu i rozwinięcie

wymiany między turystami z różnych krajów — zainteresowanymi pięknem polskiej przyrody.

Tak, w skrócie, przedstawia się idea turystyki przyrodniczej, możliwej do zorganizowania, podobnie jak to ma obecnie miejsce w przypadku turystyki górskiej czy pieszej. Z pożytkiem dla przyrody i dla turystów zainteresowanych tym tematem. Mieliliśmy jednak wątpliwości, czy takie działanie jest konieczne. Czy turystyka przyrodnicza nie może być uprawiana w istniejącym systemie, bez konieczności tworzenia nowych pojęć, struktur i rozwiązań organizacyjnych? Czy dorosła w Polsce do tego, aby ją wyodrębnić?

Glaz narzułowy św. Jadwigi w lesie przy drodze Kalisz—Głuchów (fot. CAF — Kwiatkowski)



Wątpliwość najważniejsza: budząc zainteresowanie obiektami przyrodniczymi możemy przyspieszyć ich zniszczenie. Bo czyż jest pewne, że wartościowe obiekty będą zwiedzali wyłącznie wartościowi ludzie? Ponadto, z istoty turystyki przyrodniczej wynika, że można ją uprawiać wyłącznie indywidualnie lub w bardzo małych grupach. Jaką jednak możemy mieć gwarancję, że za kilka czy kilkanaście lat ktoś nieodpowiedzialny nie zacznie organizować wielotysięcznych rajdów przyrodniczych ku czci np. skałinąd wiel-

ce zasłużonego dla ochrony przyrody Profesora Szafera?

Przeważały jednak racje „na tak” i Zarząd Główny PTTK 5 czerwca 1979 r. zatwierdził koncepcję turystyki przyrodniczej oraz jej regulamin. Tym samym zakończyliśmy prace programowe i wkroczyliśmy w okres prac organizacyjnych. Równoległe idea turystyki przyrodniczej będzie popularyzowana w jednostkach organizacyjnych PTTK. Liczymy na aktywny udział w tych działaniach instruktorów ochrony przyrody.